*Są różne zawody w związkowym kalendarzu, a może nawet i poza nim, którym organizatorzy nadają miano Mistrzostw Polski. Nie zmienia to jednak faktu, że frekwencja na tych imprezach jest niewielka, a gros graczy pochodzi z najbliższej okolicy. Nie dziwi mnie to, bo kraj nasz nie jest mały i koszty podróży (w tym także zaangażowany czas) oraz pobytu, szczególnie w dużym mieście, są na tyle poważne, że skutecznie zniechęcają do takich eskapad. Dotyczy to przede wszystkim graczy, którzy nie mają większych szans na sukces. Chyba nie ma na to rady, jeżeli grono nie jest liczne ani tym bardziej i specjalnie zamożne. Trzeba się z tym po prostu pogodzić.*

* * * * *

Istnieją jednak pomysły i konkretne już funkcjonujące inicjatywy, które z założenia są skierowane do szerokiego grona potencjalnych uczestników.

Dla przykladu, weźmy choćby tzw. amatorów, których warszawscy organizatorzy imprezy pn. Mistrzostwa Polski Amatorów definiują jako uczestników niezrzeszonych i zrzeszonych, których WK nie przekracza 3,0.

Sporo jest w Polsce takich graczy, prawda? A ilu ich przybyło do Warszawy na majowy zlot? Oceniam, że na 190 uczestników, jacy brali w nim udział (swoją drogą całkiem niezły chyba wynik), tych przyjezdnych było ok. 40+/-10.

Jak dalece zatem oferta organizatorów tej imprezy rozminęła się z potencjalnymi możliwościami?

Bardzo. Niestety, niewiele mniej pewnie rozminęła się też z chęciami tych, którzy wzięliby udział w imprezie, gdyby była ona dla nich dostępna od strony logistycznej. A nie jest.

Czy można to zmienić, czy można zwiększyć dostępność i szeroki charakter tej i podobnych jej

imprez?

Sądzę, że tak.

Droga winna prowadzić przez organizację imprezy w sposób dwustopniowy: najpierw regionalne turnieje eliminacyjne, a na zakończenie ściśle ograniczony już finał ogólnopolski.

Do tego jeden warunek: udział w finale, w tym koszty pobytu uczestników, ponosi organizator - najlepiej w całości albo przynajmniej w lwiej jego części!

Przy takim układzie start w eliminacjach regionalnych staje się zdecydowanie bardziej atrakcyjny. Nagrodą jest bowiem awans do ogólnopolskiego i to zupełnie darmowego lub niskokosztowego finału. Jest więc o co powalczyć. Także sam udział w imprezie regionalnej, dedykowanej danemu środowisku, jest już atrakcją, gdyż stwarza możliwość identyfikacji z daną grupą oraz sprawdzenia zajmowanej w tym gronie pozycji. To byłaby nowa płaszczyzna rywalizacji, a w większości lubimy chyba takie wyzwania.

Czy takie warunki będą na tyle atrakcyjne, że pozwolą zebrać niezbędne fundusze, które umożliwią sfinansowanie uczestnikom finału?

Tutaj również jestem optymistą. Nie zapominajmy też o możliwym udziale sponsorów. A do ich wyobraźni i kieszeni z pewnością przemówiłby najlepiej powszechny charakter imprezy.

Uważam, że wszystkie zawody rangi mistrzostw Polski, dedykowane względnie dużym środowiskom, powinny być tak organizowane. Wtedy też i ich nazwa byłaby godna tego, co powinny one sobą reprezentować.

{jcomments on}